

Sygn. akt I ACa 446/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 4 listopada 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Eugeniusz Skotarczak (spr.)
Sędziowie:	SSA Mirosława Gołuńska SSA Artur Kowalewski
Protokolant:	st. sekr.sądowy Beata Waclawik

po rozpoznaniu w dniu 22 października 2015 r. na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa M. J.

przeciwko I. W.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie

z dnia 12 lutego 2015 r., sygn. akt I C 1134/10

I. odrzuca apelację w części dotyczącej kosztów zastępstwa procesowego,

II. oddala apelację w pozostałej części,

III. zasądza od pozwanego na rzecz powódki kwotę 1.800 (jeden tysiąc osiemset złotych) tytułem kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

SSA M.Gołuńska SSA E.Skotarczak SSA A.Kowalewski

Sygn. akt: I ACa 446/15

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w Szczecinie wyrokiem z dnia 12 lutego 2015 roku zasądził od pozwanego I. W. na rzecz powódki M. J. kwotę 66486 złotych.

Oddalił powództwo w pozostałym zakresie oraz orzekł o kosztach sądowych.

Sąd ustalił, że powódka M. J. poznała pozwanego I. W. w dniu 10 sierpnia 1987 r. za pośrednictwem swojej koleżanki, według której był osobą poszukującą towarzyszkę.

W tym czasie obie strony pozostawały w związkach małżeńskich, jednak powódka od 1,5 roku przed poznaniem pozwanego pozostawała z mężem w faktycznej separacji. Pozwany z małżeństwa, które trwało, miał dwoje dzieci: syna M. i córkę K.; powódka również miała dwoje dzieci z małżeństwa i jedno dziecko pozamałżeńskie - najstarszego syna. Na utrzymanie dwójki dzieci powódka otrzymywała alimenty od ich ojca.

Pozwany pozostając w związku małżeńskim w 1983 r. nabył razem z żoną prawo wieczystego użytkowania działki budowlanej położonej w G. przy ul. (...). W 1984 r. rozpoczął na niej budowę budynku warsztatowego.

Powódka z zawodu była technikiem radiologiem; wykonywała swój zawód w szpitalu w G.. Na równoległym stanowisku G. H. (1) zarabiała mniej więcej 2400 zł. Pozwany był budowlanцем; pracował na terenie Niemiec.

W krótkim czasie po zawarciu znajomości między powódką a pozwanym pierwszy raz doszło do pożycia.

Powódka korzystając ze swoich znajomości pomogła pozwanemu uzyskać wizę RFN na okres 3 miesięcy i w celu jej załatwienia pojechała z pozwanym do W.. Zadanie to było o tyle utrudnione, że powód dopiero co powrócił z Niemiec Zachodnich, gdzie przebywał przez 3 miesiące. W tej sytuacji uzyskanie kolejnej wizy, w tym samym roku, było praktycznie niemożliwe.

Powódka w chwili poznania pozwanego wraz z dziećmi mieszkała w hotelu robotniczym P. w G.. Powódka przebywała tam z dwójką młodszych synów; najstarszy syn T. T. zamieszkiwał z jej rodzicami w miejscowości S..

W hotelu powódka zajmowała jeden pokój. Zgodnie z regulaminem hotelu osoby obce mogły przebywać na jego terenie do godziny 22. Pozwany odwiedzał powódkę w hotelu w czasie weekendowych pobytów w Polsce. Odwiedzinom tym towarzyszyło pożycie stron. Pozwany przekazywał powódce pieniądze na utrzymanie jej i jej dzieci. Powódka kupowała dla pozwanego żywność, wekowała ją i tak przygotowywała do transportu do Niemiec; prała również odzież powoda. Pozwany nie odwiedzał żony. W trakcie jego pobytów przyjeżdżała córka po pieniądze na utrzymanie jej, brata i matki a także mieszkania w S..

W związku z zamknięciem hotelu robotniczego w G. - pozwany wynajął powódce jednopokojowe mieszkanie przy ul. (...) w G., gdzie powódka przeprowadziła się z dziećmi, a następnie na tej samej ulicy mieszkanie dwupokojowe, które również zajmowała z dziećmi. Pozwany w tym czasie odwiedzał powódkę w czasie przerw w pracy w Niemczech, o ile powódka nie był tam razem z nim. Wizyty były krótkie, najczęściej związane z przerwą weekendową.

W okresie obowiązywania wiz wjazdowych na terytorium RFN, powódka jeden raz wyjechała z pozwanym do Niemiec na trzy miesiące i było to w 1988 r. Z tego wyjazdu przywiozła 3000 DM. Dwoje młodszych dzieci powódka pozostawiła pod opieką koleżanek, w tym G. H. (1). Na okres wyjazdu powódka wzięła urlop bezpłatny w pracy.

W okresie od października 1989 r. do czerwca 1990 r. powódka nie wyjeżdżała do Niemiec z uwagi na wypadek komunikacyjny, jakiemu uległ jej syn.

Powódka posiadała książeczkę mieszkaniową z wkładem na zakup mieszkania jednopokojowego w P. w (...) Spółdzielni Mieszkaniowej. Powódka książeczkę zlikwidowała w 1991 r. W dniu 13 lutego 1991 r. (...) Spółdzielnia Mieszkaniowa wkład w kwocie 33585 zł przekazała na książeczkę oszczędnościową w Banku (...). Na dzień 11 grudnia 1991 r. na książeczce powódka posiadała kwotę 53.585 zł.

Na przełomie 1990 i 1991 roku powódka rozwiodła się. Do takiego samego kroku zachęcała pozwanego, z którym w tym czasie zaczęła wiązać plany na przyszłość. Dzieci powódki otrzymywały alimenty od ojca, a po jego śmierci w 2002 r. otrzymały rentę.

Pozwany odmówił podjęcia działań zmierzających do rozwodu. Twierdził, że sytuacja rozwiąże się w sposób naturalny, gdyż jego żona pochodzi z rodziny, której członkowie krótko żyli.

Po pierwszym wyjeździe powódka korzystając z rozeznania pozwanego na niemieckim rynku pracy i znajomości języka zaczęła regularnie wyjeżdżać do Niemiec; najpierw na okresy po trzy miesiące, na co pozwalały wizy, a po zniesieniu obowiązku wizowego na krótszy czas, za to częściej. Wyjazdy powódki początkowo wiązały się z urlopami bezpłatnymi, urlopami w pracy, czy zwolnieniami lekarskimi, a po zwolnieniu powódki z pracy po czerwcu 1993 r. miały miejsce praktycznie w każdym miesiącu. W 1993 r. powódka otrzymała rentę.

Powódka w Niemczech pracowała jako sprzątaczką, etykietowała produkty, pomagała w pracy pozwanemu wykonując prace malarskie i tapeciarskie; nadto powódka zajmowała się organizacją i utrzymaniem mieszkania wynajmowanego przez pozwanego, z którym mieszkała podczas wszystkich pobytów w Niemczech. Zasadniczo była zatrudniana przez zleceniodawcę pozwanego.

Wyjazdy do Niemiec wiązały się dla powódki z jednej strony z uzyskiwaniem dochodów, a z drugiej pozwalały stronom być razem.

Te wyjazdy trwały do 2000 r. Wspólne wyjazdy do pracy w Niemczech były podstawą zażyłych relacji między stronami, które spędzały ze sobą czas, prowadziły gospodarstwo domowe i współżyły ze sobą.

Budowa domu mieszkalnego w G. rozpoczęła się w dniu 23 marca 1989 r. i była realizowana w systemie gospodarczym w zależności od dopływu gotówki. Wcześniej na działce został wybudowany budynek gospodarczy, który jednak nie był wykończony w momencie rozpoczęcia budowy domu - był w stanie surowym zamkniętym. Pozwolenie na budowę zostało wydane w dniu 27 lutego 1984 r. przez Urząd Miasta i Gminy w G.. Prace budowlane przy budynku warsztatowym pozwany rozpoczął 28 czerwca 1985 r. i zakończył je w październiku 1988 r.

Stan surowy domu (zadaszony budynek) był gotowy w dniu 10 listopada 1990 r. Pozwany samodzielnie wykonał piwnice domu, a następnie zatrudnił murarzy i kolejnych pracowników. Sam pełnił funkcję kierownika budowy.

Dom w G. był budowany przez wynajmowanych pracowników. Prace wykonywali m.in. mieszkańcy z miejscowości S., w tym syn powódki T. T., który wykonywał w 1994 lub 1995 r. wraz z K. B. prace przy dachu, a także kładł w późniejszym okresie kasetony. Powódka nadzorowała prace, w tym zajmowała się transportem płyt z T. na plac budowy. Pozwany przyjeżdżał raz na miesiąc na weekend.

Powódka zajmowała się zakupem materiałów. Dodatkowo zdarzało się, że pracownikom gotowała obiady i zawoziła na budowę. Niejednokrotnie zajmowała dowożeniem się pracowników na budowę.

Na budowie pracował ojciec powódki, spłacając w ten sposób pożyczkę, jaką pozwany udzielił drugiej jego córce.

Poddasze pomagał stronom wykańczać A. M..

Od 25 września 1995 r. strony były współwłaścicielami samochodu osobowego marki O. (...) o nr rej. (...). Samochód został sprowadzony w dniu jego rejestracji, z Niemiec jako składak. Powódka nabyła silnik, skrzynię biegów, przednie i tylne zawieszenie oraz koła jezdne za 1300 DM. Pozwany nabył nadwozie tego samochodu za 2800 DM. Przez pewien czas powódka była upoważniona do dostępu do konta pozwanego, który to dostęp został zniesiony po ustaleniu przez pozwanego że powódka wydaje pieniądze w sposób niekontrolowany.

W 2000 roku pozwany zakończył stałą pracę w Niemczech. Dom w G. nie był jeszcze gotowy. W tym czasie pozwany przejął prowadzenie budowy domu, a także samodzielnie wykonywał większość prac wykończeniowych.

Pozwany potrzebując uzyskać adres zameldowania skorzystał z pomocy powódki, która zamieszkała z dziećmi w miejscowości S. (...), gdzie znajdował się jej dom rodzinny. Pozwany był tam zameldowany w okresie od 2001 do 2002 r.

W dniu 13 października 2000 r. pozwany i jego żona sprzedali mieszkanie w S., na ul. (...), a uzyskane w ten sposób środki przeznaczyci na ukończenie domu w G.. Pozwany przystosował część budynku magazynowego wzniesionego na działce będącej wspólnością majątkową jego i żony do celów mieszkalnych. Żona powoda po sprzedaży mieszkania w S. zamieszkała u córki.

Pozwany samodzielnie wykańczał dom - ułożył glazurę w domu.

Już w 1989 r. powódka posiadała konto walutowe w (...). W dniu 13 lipca 1989 r. dokonała wpłaty kwoty 1600 DM. W styczniu 1990 r. powódka miała na tym koncie kwotę 3000 DM, którą następnie w dniu 11 stycznia 1991 r. wypłaciła.

Na koniec 1994 r. powódka na rachunku walutowym posiadała 5900,38 DM.

W 1995 r. powódka wypłacała z posiadanego rachunku walutowego posiadane środki, tak by na koniec roku saldo wyniosło 141,12 DM. Kwotę tę ostatecznie wypłaciła w dniu 24 września 1996 r.

W dniu 12 stycznia 1998 r. powódka dokonała wpłaty na rachunek 200 DM.

W dniu 2 marca 1999 r. powódka wypłaciła 500 DM, natomiast w dniu 11 października 1999 r. zasilila konto wpłatą 1500 DM.

Po 1 stycznia 2002 r. konto walutowe było obsługiwane w EURO. W dniu 13 stycznia 2003 r. powódka wpłaciła kwotę 1780 EURO.

Po 6 listopada 2003 r. powódka wypłaciła z konta walutowego 200 EURO i po tej operacji pozostała jej kwota 1380,37 EURO.

Powódka posiadała również w tym samym banku co najmniej dwa rachunki prowadzone dla złotych polskich.

Na jeden z tych rachunków o numerze (...) w okresie od listopada 1999 r. do czerwca 2001 r. wpływały alimenty na dzieci.

W czerwcu 2001 r. na rachunek ten wpłynęła kwota 4000 zł zaś kolejno w lipcu 2001 r. kwota 30320,55 zł, która następnie była przelewana na terminowe lokaty, które ponownie były przelewane wraz z odsetkami na wskazany rachunek. Było to odszkodowanie wypłacone w związku z wypadkiem, jakiemu uległ syn powódki. Na konto w tym okresie - począwszy od lipca do października 2002 r. zaczęły wpływać regularne miesięczne wpłaty, wynoszące 1071,15 zł.

Dodatkowo w październiku 2002 r. rachunek został zasilony łącznie kwotą 44110,16 zł, przy czym uprzednio w dniu 12 września 2002 r. z tego rachunku wycofano kwotę 20.000 zł. Odszkodowanie wypłacone w związku z wypadkiem komunikacyjnym wynosiło 56.000 zł.

W styczniu 2003 r. powódka wypłaciła z rachunku kwotę 45435,43 zł. Po tym fakcie na rachunek stale wpływała kwota ok. 650 zł, a dodatkowo przez kilka miesięcy kwiecień 2003 r. do lipiec 2003 r. kwoty po 525,17 zł.

W 2007 r. kwota na rachunku wahała się od 1140,43 zł do 11.004,61 zł.

W dniu 20 lutego 2002 r. budowa domu przy ul. (...) w G. została ukończona i powód uzyskał zaświadczenie o zakończeniu budowy.

Po ukończeniu budowy pozwany zameldował w domu w G. siebie, żonę oraz syna (24 września 2002 r.). W tym samym czasie powód wynajął dom na potrzeby agencji towarzyskiej, sam zaś nadal mieszkał w sąsiednim budynku warsztatowym, częściowo zaadaptowanym na potrzeby mieszkaniowe. Do mieszkania w warsztacie powód sprowadził część wyposażenia (...) mieszkania.

Część wyposażenia pozwany przywiózł z Niemiec, wykorzystując do tego zakupiony wspólnie z powódką samochód.

Najem domu dla agencji towarzyskiej trwał od 2002 do 2005 r.

Do mieszkania w warsztacie sprowadziła się powódka, lecz już bez dzieci. Stosunki między stronami były na tyle dobre, że w ocenie sąsiadów byli oni postrzegani jako zgodne małżeństwo. Sąsiedzi nie zdawali sobie sprawy, że pozwany ma żonę, którą jest inna kobieta. Pozwany uczestniczył we wszystkich uroczystościach rodzinnych odbywających się w rodzinie powódki aż do 2007 r.

Powódka urządziła samodzielnie ogród, pielęgnowała go i prowadziła gospodarstwo domowe, na którełożył pozwany. W tym czasie pozwany czerpał dochody z wynajmu domu oraz dorywczych prac budowlanych na terenie Niemiec. Powódka w związku konkubenckim z pozwanym wypełniała rolę żony - gotując, piorąc, sprząając.

Pozwany zameldował powódkę w domu w G. w dniu 5 listopada 2004 r.

Po opuszczeniu domu przez agencję towarzyską, pozwany przeniósł się z budynku warsztatowego do budynku mieszkalnego. Wraz z pozwanym przeprowadziła się powódka. Zaprzestanie funkcjonowania agencji towarzyskiej związane było z koniecznością przeprowadzenia remontu domu; brakowało również mebli. Strony wspólnie systematycznie wyszukiwały meble i inne elementy wyposażenia domu, konieczne do jego urządzenia. Większość kosztów z tym związanych ponosił pozwany, jednak kwestie wystroju wnętrza pozostawiał powódce, która również decydowała o wyborze mebli i innych elementów dekorujących dom. Część mebli i wyposażenia w postaci: koców, tapczanów, komody, łóżek, materacy, poduszek, kołder, prześcieradeł, serwet, obrazków, telewizorów, dywanów, chodniczków, szafek łazienkowych została zakupiona w sklepie mebli używanych prowadzonym przez A. Z..

Pomieszczenia w domu po wyprowadzce agencji towarzyskiej nadal były wynajmowane. W 2005 r. w domu pozwanego zamieszkała m.in. A. W. wraz z rodziną. W 2007 r. mieszkał tam również A. B..

Powódka w tym czasie zaczęła mieć problemy z alkoholem. W domu były urządzone różne imprezy z alkoholem i dochodziło do różnych awantur. To spowodowało przeniesienie się przez rodzinę A. W. do budynku warsztatowego.

Pozwany na początku 2007 r. uczestniczył w chrzcinach syna T. T..

W dniu 23 sierpnia 2007 r. pozwany pojechał do pracy w Norwegii.

Po powrocie, w dniu 01 lipca 2008 r. pozwany zalegalizował wynajem pokoi w domu, rejestrując działalność gospodarczą.

Po powrocie pozwanego z Norwegii zaostriżył się między stronami konflikt na tle praw do domu w G. przy ul. (...). Powódka żądała przeniesienia na nią udziału w prawie do tej nieruchomości, czemu pozwany zdecydowanie się sprzeciwił. Ze sprzeciwem pozwanego spotkała się również propozycja ustanowienia służebności mieszkania na rzecz powódki. Jedyne co uzyskała powódka to zgodę na dalsze zamieszkiwanie, co ją nie satysfakcjonowało. Takie rozmowy strony prowadziły w towarzystwie sąsiada A. G..

Powódka jeszcze w czasie pobytu pozwanego w Norwegii wstawiła zamki w dwóch pomieszczeniach i wyłącznie ona posiadała do nich klucze.

W tym okresie konflikt pomiędzy stronami narastał. W domu wielokrotnie interweniowała Policja.

W 2008 r. związek się zupełnie rozpadł. Na ślubie syna T. T. powódka była sama.

W dniu 28 października 2008 r. pozwany złożył pozew w Sądzie Rejonowym w Goleniowie o eksmisję powódki.

Wyrokiem z dnia 22 kwietnia 2010 r. Sąd Rejonowy w Goleniowie uwzględnił powództwo i nakazał pozwanej M. J. opuszczenie i opróżnienie z rzeczy nieruchomości położonej w G. przy ul. (...). Apelacja M. J. została oddalona wyrokiem Sądu Okręgowego w Szczecinie z dnia 3 września 2010 r. w sprawie II Ca 772/10.

W 2011 r. pozwany doprowadził do administracyjnego wymeldowania powódki z domu przy ul. (...) w G..

Łączny koszt budowy domu jednorodzinnego przy ul. (...) w G. wyniósł 459.310 zł. Na wskazaną kwotę składają się następujące koszty: robocizna – 113.792 zł, materiały – 323.757 zł, sprzęt – 21.761 zł. Podane wielkości zostały ustalone według cen z trzeciego kwartału 2013 r.

Czas wykonania robót koniecznych do wzniesienia domu przy ul. (...) w G. wynosił 5408 godzin. Prace budowlane wymagały współdziałania kilku osób, z tej przyczyny założyć należało, że wykonywała je średnio czteroosobowa ekipa budowlana. Z tej przyczyny wskazana wielkość 5408 godzin podlega podziałowi przez 4 co daje 1342 godzin. W konsekwencji prace wykonywane przy wzniesieniu budynku zajęły 4 osobowej ekipie budowlanej łącznie 10 miesięcy.

Wykonywanie prac wymaga nadzoru właścicielskiego. Brak w tym zakresie prowadzi do strat związanych z kradzieżami i dewastacją oraz obniżeniem wydajności pracy. Wobec nieobecności pozwanego, dozór właścicielski nad pracami budowlanymi pełniła powódka, która dodatkowo dokonywała zakupów i płatności. W takiej sytuacji czas pracy powódki należy określić na 1352 godziny, co odpowiada ilości roboczogodzin potrzebnych przy wzniesieniu budynku przy ul. (...) w G.. Przy przeciętnej stawce godzinowej 21,04 zł wynagrodzenie powódki za nadzór właścicielski wynosić powinno 28.446 zł.

Powódka poniosła również nakłady finansowe na budowę domu przy ul. (...) w G.. Nakłady te obejmowały cenę materiałów budowlanych oraz usługi transportu.

Koszt przewozu kruszywa samochodem o udźwigu 12 t. wynosił na kilometr 11,05 zł. Łączna wartość ceny usługi transportowej opłaconej przez powódkę wynosiła 4551,70 zł, przy przyjęciu dla potrzeb kosztorysowania stawki 1 m-g samochodu samowładowczego 10-15t na poziomie 78,93 zł. W kwocie 4551,7 zł mieści się kwota 1005,55 zł. Dotyczy ona usługi w związku z którą została wystawiona faktura na nazwisko pozwanego.

Wartość pozostałych nakładów czynionych przez powódkę na budowę domu przy ul. (...) w G. wyniosła 33.488,3 zł. W kwocie tej mieszczą się wydatki na węglę mineralną i płyty gipsowo kartonowe w łącznej wysokości 4398,05 zł. W związku ze sprzedażą wskazanych materiałów budowlanych zostały wystawione dwie faktury VAT na pozwanego.

Łączna wartość wszystkich nakładów poczynionych przez powódkę na budowę domu przy ul. (...) w G. według cen z III kwartału 2013 r. wynosiła 38.040 zł.

Suma wartości nakładów oraz pracy powódki wynosi 66.486 zł.

Pozostałe nakłady na budowę domu poniósł pozwany i jego żona E. W.. Dodatkowo pozwany po 2000 r. realizował samodzielnie prace wykończeniowe w budynku.

Sąd uznał, że powództwo częściowo zasługiwało na uwzględnienie.

Przedmiotem sporu pomiędzy stronami był fakt pozostawania w związku konkubenckim oraz czy i w jakim stopniu powódka przyczyniła się do powstania lub powiększenia majątku pozwanego, w dalszej zaś jakie przepisy winny stanowić podstawę rozliczenia stron.

Ciężar dowiedzenia tych okoliczności spoczywał na powódce.

Sąd wskazał, że powódka dowiodła faktu pozostawania w związku z pozwanym.

Poczynione przez Sąd ustalenia pozwalały mu przyjąć, iż stosunki między powódką a pozwanym wykazywały wymienione cechy charakteryzujące konkubinaty, pomimo tego że przeczył temu pozwany i tylko jeden z przesłuchanych świadków będący córką pozwanego (K. K.). Świadek wskazała bowiem, że powódka była "przyjaciółką naszego domu", przy czym nie zamieszkiwała wraz z ojcem w domu położonym w G. przy ul. (...). Znamienne jest również to, że świadek nie kwestionowała faktu zamieszkiwania powódki w domu jej rodziców, przy czym podjęła nieudolną próbę umniejszenia roli powódki w życiu jej ojca. Przy uwzględnieniu faktu, że jest ona córką pozwanego a dodatkowo zeznania jej, podobnie jak i zeznania pozwanego w tym zakresie są odosobnione, Sąd uznał je za zupełnie niewiarygodne. Sąd podkreślił, że sam pozwany nie był konsekwentny w aspekcie relacji łączących go z powódką. Z jednej strony negował, że pozostawał z nią z związku konkubentkim, a z drugiej - przyznawał że łączyły go stosunki intymne i te stosunki mu się podobały. Pozwany nie wyjaśnił przy tym, w racjonalny sposób, co wiązało go z powódką przez okres około 20 lat. O ile w początkowej fazie tej znajomości istotnie mogło mieć znaczenie poczucie wdzięczności za pomoc w uzyskaniu wizy pozwalającej na wyjazd do RFN, o tyle nie tłumaczy ono zaangażowania emocjonalnego, nadto fizycznego występującego po obu stronach procesu przez wskazany okres. Nie wyjaśnia tego również określenie powódki jako kochanki. Sąd dodatkowo akcentował, że sam pozwany I. W. przyznał, iż jak powódka była w porządku, to chodzili razem po ulicach jak małżeństwo.

Sąd uznał, że wszyscy przesłuchani w sprawie świadkowie, z jednym tylko wyjątkiem, który został omówiony powyżej, wskazali że strony pozostawały w związku. Co więcej niektórzy świadkowie wskazali, że nie mieli wiedzy o istnieniu innej żony pozwanego; dla nich powódka była właśnie żoną pozwanego. Twierdzenia takie pochodzą nie tylko od świadków związanych ze stroną powodową różnymi więzami (pokrewieństwa - T. T., przyjaźni - A. L., koleżeństwa - L. M. i G. H. (1)), ale także obserwatorów postronnych - sąsiadów, pracowników (T. J., J. M., L. J., R. H., K. B., A. B.). Sąd wskazał, że nawet świadek A. G. , mimo że miał wiedzę, że strony nie są małżeństwem, to jednak coś ich łączyło. Świadek wskazał, że strony szanowały się, choć zaznaczył, że trudno powiedzieć, czy zachowywali się jak małżonkowie.

W świetle zeznań świadków nawet tych ocenionych przez Sąd jako postronnych, nie broni się teza postawiona przez pozwanego, że nie pozostawał w konkubinacie z powódką. Zdaniem Sądu powódka udowodniła, że istniały między nimi więź duchowa, cielesna, mieszkaniowa, finansowa czy emocjonalna, które uprawiają do uznania ich związku za związek konkubentki. Jednocześnie Sąd wskazuje, że dla rozstrzygnięcia sprawy zupełnie nie ma znaczenia, kiedy więź pomiędzy stronami ustała. Powódka wskazywała bowiem na 2008 r., podczas gdy pozwany utrzymywał że pożycie ich ustało w 2005 r. zdaniem Sądu istotnym z punktu widzenia dochodzonego roszczenia przez powódkę jest ustalenie, że ów związek konkubentki istniał. Bezprzedmiotowym jest natomiast roztrząsanie, kiedy przestał on istnieć.

Powyższe ustalenia były przesłanką przejścia dla Sądu do dalszych rozważań; bowiem z uwagi na fakt, że przepisy nie regulują kwestii majątkowych związanych z konkubinatem, Sąd stwierdził, że sam fakt pozostawania w takim związku nie rodzi sam z siebie dalszych skutków prawno-majątkowych. Rzeczy nabyte w czasie trwania nieformalnego związku nie stają się automatycznie przedmiotami objętymi współwłasnością. Dzieje się tak tylko wówczas, gdy oboje konkubenci mają wspólną wolę nabycia określonego przedmiotu na współwłasność. W przypadku stron taka sytuacja miała miejsce w odniesieniu do nabytego samochodu osobowego marki O. (...) o nr rej. (...). Natomiast sytuacja taka według Sądu nie zachodziła w odniesieniu do budynku mieszkalnego wybudowanego w trakcie trwania związku konkubentkiego na prawie wieczystego użytkowania działki gruntu, wchodzącej w skład majątku wspólnego pozwanego i jego żony E. W..

Z uwagi na rozbieżne stanowiska stron co do zasad rządzących rozliczeniem konkubentów, Sąd rozważał na jakiej podstawie prawnej oparte jest roszczenie powódki.

Powódka formułując swoje roszczenie wskazała jako podstawę prawną powództwa – przepisy o spółce cywilnej stosowane odpowiednio. Natomiast pozwany na rozprawie w dniu 9 lutego 2015 r. (k.1081) podniósł zarzut przedawnienia roszczenia, wyjaśniając przy tym, że roszczenie powódki winno być oceniane przez pryzmat przepisu art. 226 k.c., zaś powództwo w przedmiotowej sprawie zostało złożone po upływie terminu rocznego przewidzianego w art. 229 k.c.

W kontekście powyższych stanowisk Sąd wskazał, że żadne z nich nie spotkało się z aprobatą Sądu, w składzie orzekającym. Sąd podkreślił, że do rozliczenia konkubinatu nie można stosować ani wprost ani przez analogię, przepisów z zakresu małżeńskich stosunków majątkowych.

Sąd wskazał, że orzecznictwo proponuje dla rozliczenia konkubinatu zastosowanie:

1. przepisów o współwłasności w częściach ułamkowych i znoszeniu tej współwłasności,
2. zastosowanie przepisów o spółce cywilnej,
3. zastosowanie przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu,
4. przepisów o rozliczeniu nakładów.

Sąd nie znalazł podstaw do uznania powódki za posiadacza zależnego i rozliczenia nakładów czynionych przez powódkę na nieruchomości pozwanego według zasady określonych w art. 226 k.c. w zw. z art. 230 k.c. Poza tym jednym z elementów żądana powódki jest praca jaką świadczyła w związku z budową domu mieszkalnego pozwanego, która nie może być rozliczana według zasad wynikających z powyższych regulacji.

Tym samym nieskuteczny okazał się podniesiony przez pozwanego zarzut przedawnienia roszczenia powódki sformułowany w oparciu o przepis art. 229 k.c.

Sąd I instancji analizując szczegółowo wskazane podstawy prawne do rozliczenia konkubinatu, powołując się na dorobek doktryny i judykatury uznał, że w realiach niniejszej sprawy, poza przepisami o bezpodstawnym wzbogaceniu nie mogą one znaleźć zastosowania.

Sąd wskazał, że należało w sprawie zastosować art. 405 k.c., zgodnie z którym kto bez podstawy prawnej uzyskał korzyść majątkową kosztem innej osoby, obowiązany jest do wydania korzyści w naturze, a gdyby to nie było możliwe, do zwrotu jej wartości. Sąd stwierdził, że taki obowiązek wystąpi również wówczas, gdy następuje przesunięcie majątkowe ze strony jednego z konkubentów na rzecz drugiego, i nie jest to darowizna. Jakkolwiek w wielu nieformalnych związkach osoby ponoszą wspólnie wydatki i to nawet w większym stopniu niż druga strona. Niejednokrotnie jest to efekt świadomej decyzji i nie rodzi obowiązku zwrotu bezpodstawnego wzbogacenia. Taka sytuacja dobrowolnych przesunięć z majątku powódki na rzecz pozwanego nie zachodzi zdaniem Sądu w niniejszej sprawie. Poza sporem w rozpoznawanej sprawie pozostaje okoliczność, że prawo wieczystego użytkowania, a kolejno własność wznoszonego na tym gruncie budynku mieszkalnego w trakcie trwania konkubinatu stron, należała do pozwanego. Sąd ustalił jednak, że powódka partycypowała w kosztach wznoszenia tego domu, czy to czyniąc nakłady, czy wreszcie świadcząc pracę w postaci nadzoru właścicielskiego, czego nie mógł czynić na bieżąco pozwany pracując na terenie Niemiec. Dodatkowo Sąd zauważył, że uwzględniając dysproporcje majątkowe między stronami oraz fakt, że przez blisko 20 lat prowadzili wspólne gospodarstwo domowe, nie sposób przyjąć, że powódka dokonała darowizny pieniężnej na rzecz pozwanego, a więc czynności pod tytułem darmym. Rezygnacja ze znacznych środków pieniężnych na rzecz pozwanego stanowiła bardziej pewnego rodzaju podstawę do planowania dalszej wspólnej przyszłości. Oczekiwania powódki co do wspólnej przyszłości, aczkolwiek mocno naiwne, zwłaszcza że pozwany nie zadeklarował chęci rozwodu, były usprawiedliwione. Jednocześnie, w zaistniałej sytuacji, pozwany nabył do swojego majątku małżeńskiego nieruchomości, w części kosztem majątku powódki, która zaangażowała się zarówno osobiście jak i finansowo w budowę domu pozwanego. Po jej stronie nastąpiło zatem zubożenie wyrażające się pomniejszeniem jej majątku. Przesunięcie pomiędzy majątkami stron pozbawione jest przy tym podstawy prawnej, gdyż pozwany nie wykazał aby miała miejsce darowizna na jego rzecz.

W ocenie Sądu nie budziło wątpliwości, że rodzajem nakładu rozliczanego w ramach bezpodstawnego wzbogacenia może być praca jednego z konkubentów, jednak nie każda, ale jedynie taka, która przyczyniała się do wymiernego i trwałego powiększenia majątku drugiego z konkubentów, a w dodatku nie znajdowała żadnego ekwiwalentu. Powyższe oznacza jednak, że w realiach sprawy dla przyjęcia bezpodstawnego wzbogacenia pozwanego kosztem zubożenia

powódki, nie było wystarczające wykazanie faktu pracy powódki – w ograniczonym zakresie – przy budowie domu pozwanego. Koniecznym było wskazanie, że ta praca miała wymierne znaczenie dla kosztów jakie musiał ponieść pozwany dla budowy domu oraz że powódka pracę tę świadczyła ponad pracę celem której było uzyskanie źródła utrzymania.

Zdaniem Sądu w przedmiotowej sprawie doszło do wykazania wysokości bezpodstawnego wzbogacenia. Okoliczność tę powódka wykazała poprzez przedstawienie rachunków i faktur wystawionych na swoje nazwisko w związku z budową domu, a częściowo wykazując się posiadaniem rachunków, wystawionych co prawda na nazwisko pozwanego, jednak będąc posiadaczem oryginałów tych rachunków. Przy czym taka sytuacja dotyczy tylko 3 rachunków - rachunku uproszczonego nr (...) z dnia 20 stycznia 1996 r., rachunku uproszczonego nr (...) z dnia 19 stycznia 1996 r. oraz faktury na usługi transportowe nr (...). Zdaniem Sądu wbrew twierdzeniom pozwanego powódka nie przedstawiła faktur, czy rachunków wystawionych na nazwisko osoby trzeciej. Sąd wskazał, że rachunki te pochodzą z odległych czasów, część z nich obejmuje ceny jeszcze sprzed denominacji złotego, dlatego na ustalenie ich faktycznej wysokości nie wystarczyło zsumowanie wskazanych w nich cen, jak to uczynił pozwany w zarzutach do opinii biegłego, jako że takie obliczenie takie nie obejmuje deprecjacji wartości pieniądza.

Ustalając wysokość zubożenia Sąd na wniosek powódki przeprowadził dowód z opinii biegłego z zakresu szacowania nieruchomości w celu ustalenia wartości nakładów w postaci prac wykonanych na nieruchomości przez powódkę osobiście (prace nadzorcze, organizacyjne) oraz wartości nakładów według cen aktualnych poniesionych przez powódkę a udokumentowanych przedstawionymi przez powódkę fakturami.

Sąd w całości oparł się na ustaleniach biegłej sądowej T. W., uznając że opinia ta uzupełniona dodatkowo opinią ustaną złożoną na rozprawie wobec zastrzeżeń obydwu stron, jest w pełni rzetelna i profesjonalna. Zdaniem Sądu biegła nie dość że w sposób czytelny i logiczny przedstawiła sposób poczynionych wyliczeń, to dodatkowo odniosła się do wszystkich zastrzeżeń stron. Pozwany formułując swoje zastrzeżenia zdawał się nie rozumieć istoty opinii, której celem nie było ustalenie jego nakładu czy to finansowego czy osobowego w budowie domu. Celem opinii było jedynie ustalenie zaangażowania powódki w budowę domu pozwanego. Zaangażowanie to wyrażało się na dwóch płaszczyznach - pokrywania kosztów zakupu materiałów budowlanych, jak również usług transportowych, które niewątpliwie są wykorzystywane w trakcie każdej budowy, a ponadto świadczeniu przez powódkę de facto pracy czy to w postaci zatrudniania pracowników, robienia zakupów, pilnowania dostaw, nadzorowaniu realizacji prac. Tego typu czynności są na budowach realizowane czy to przez inwestora - właściciela lub inspektora nadzoru inwestorskiego, w zależności od zawartej umowy. Sąd wskazał, że co prawda pozwany w toku postępowania kwestionował jakiegokolwiek zaangażowanie powódki w proces budowlany, jednak w trakcie przesłuchania w charakterze strony przyznał, że powódka jakąś rolę w trakcie budowy spełniała np. przypilnowała transport płyt jakie zostały nadane z T. kolejną na plac budowy, przywoziła pracownikom jedzenie, od czasu do czasu coś załatwiła - piasek, żwir, płaciła pracownikom za wykonaną pracę. Jednocześnie pozwany przyznał, że w budowę domu nie musiał angażować żony, gdyż jak sam czegoś nie mógł zrobić, to robiła to za niego powódka. Poza tym Sąd wskazał, że fakt przedstawienia przez powódkę blisko 40 faktur i rachunków na jej nazwisko, daje podstawy do twierdzenia, że powódka angażowała się w budowę robiąc również zakupy. Przeważająca większość faktur przedstawionych przez pozwanego obejmuje lata 2004 - 2005, kiedy pozwany dokonywał nie budowy lecz remontu domu, po wyprowadzce agencji towarzyskiej. Zresztą fakt dokonywania zakupów przez pozwanego, nie był przez powódkę kwestionowany, wskazywała ona bowiem na własne zaangażowanie w proces budowlany do 2000 r., kiedy pozwany wrócił na stałe do Polski.

W oparciu o sporządzoną opinię Sąd przyjął, że powódka pełniła dozór nad pracami, dokonywała zakupów, płatności i jej zaangażowanie wyniosło 1352 roboczogodzin. Wartość tę biegła ustaliła zakładając że budowę stale zajmowała się ekipa 4 - osobowa i na wybudowanie budynku konieczne było 5408 godzin. Oczywiście budowa domu pozwanego trwała zdecydowanie dłużej, niemniej jednak czas wyliczony przez biegłą to czas obiektywnie potrzebny na postawienie takiego samego budynku jak budynek pozwanego, przy uwzględnieniu przerw technologicznych. Jednocześnie uwzględniając, że przeciętnie stawka godzinowa na chwilę sporządzenia opinii wynosiła 21,04 zł, należność powódki z tego tytułu wyniosła 28.446 zł. Jednocześnie Sąd podkreślił, że prace budowlane trwały zdecydowanie dłużej aniżeli to wyliczyła biegła i w konsekwencji gdyby przyjąć czas budowy wynikający z dziennika budowy nakład pracy powódki

byłby wyższy. Co więcej Sąd podkreślił, że opinia biegłego sądowego nie dyskredytuje faktu dużego zaangażowania w budowę pozwanego, bo gdyby tego zaangażowania zabrakło ostateczny koszt realizacji budynku byłby większy, bo koniecznym byłoby zatrudnienie osób, które wykonywałyby prace zamiast pozwanego. Pozwany angażując się w proces budowy zmniejszył koszt wybudowania budynku. Dalej Sąd wskazał, że gdyby zabrakło pracy świadczonej przez powódkę, to budowa domu również byłaby dla pozwanego kosztowniejsza. Musiałby np. zatrudnić inspektora budowy, sam nie mógł tej funkcji pełnić będąc kierownikiem budowy jak też przebywając stale na terenie Niemiec lub ponosić większe koszty związane np. z zakupem materiałów. Jednocześnie za opinią biegłej zauważyć należy, że wiedza powódki odnośnie procesu budowlanego, w tym z czego budynek został wybudowany, nie ma żadnego znaczenia dla świadczonej przez nią pracy w celu wybudowania tego budynku mieszkalnego.

Jeżeli natomiast chodzi o dokonane przez powódkę zakupy materiałów budowlanych, czy opłacenie usług transportowych, Sąd wskazał, że opinia obejmuje wyłącznie te faktury, które zostały przedstawione przez powódkę, przy czym ceny zostały przeliczone według aktualnych wskaźników. Sąd uwzględnił wszystkie pozycje wynikające zarówno z faktur wystawionych na nazwisko powódki, jak i 3 faktur wystawionych na nazwisko pozwanego, ale znajdujących się w posiadaniu powódki. Zdaniem Sądu doświadczenie wskazuje, że w sklepach, w których robione są zakupy w trakcie trwania budowy, sprzedawcy znają odbiorców, ewentualnie budowy, stąd wystawiają rachunki na dane osoby figurującej np. w systemie. Fakt posiadania przez powódkę tych trzech faktur wskazuje, że to ona dokonała za nie płatności. Podkreślić jednak należy, że ta uwaga dotyczy tylko trzech faktur, z blisko 50.

Podsumowując powyższe, Sąd wskazał, że z chwilą ustania konkubinatu, każda ze stron ma prawo żądać, aby dokonywane przez strony wzajemne świadczenia w czasie trwania ich związku, zostały rozliczone, czemu pozwany nie zadośćuczynił. W tym stanie rzeczy, przysporzenia majątkowe jakie pozwany otrzymał od powódki w czasie trwania konkubinatu, z racji braku podstawy prawnej uzasadniającej ich dokonanie, stały się świadczeniami nienależnymi i podlegają zwrotowi stosownie do treści przepisów art. 405 kc w zw. z art. 410 § 2 k.c.

Reasumując powyższe Sąd uznał, że roszczenie powódki zostało udowodnione i zasadne w zakresie kwoty 66.486 zł, obejmującej kwotę nakładów finansowych w wysokości 38.040 zł i osobowych w postaci świadczonej pracy w wysokości 28446 zł. Mając powyższe na względzie, w punkcie 1. sentencji wyroku, zasądzając od pozwanego na rzecz powódki kwotę 66486 zł. Sąd wskazuje, że przedmiotem żądania nie były odsetki ustawowe, stąd nie były one przedmiotem orzekania Sądu (art. 321 k.p.c.).

Dalej idące roszczenie powódki według Sądu nie zasługiwało na uwzględnienie do czego szczegółowo się odniósł.

Jednocześnie Sąd wskazał, że po złożeniu przez biegłą ustnej uzupełniającej opinii został stronom określony termin 14 dni na zgłoszenie ewentualnych zastrzeżeń i wniosków, pod rygorem skutków z art. 207 § 6 k.p.c. Co prawda do akt sprawy wpłynęło pismo pełnomocnika strony pozwanej, niemniej jednak nastąpił jego zwrot wobec niedochowania rygorów procesowych i nie przedstawienia dowodu jego doręczenia pełnomocnikowi strony powodowej. Strona powodowa nie zgłaszała żadnych zastrzeżeń, jak też wniosków. Z tych względów, wobec wyjaśnienia przez biegłą sądową wszystkich wątpliwości stron, Sąd uznał że dysponuje kompletnym materiałem prezentującym stanowiska stron.

Jednocześnie Sąd nadmienia, że opinia biegłego jest specyficznym środkiem dowodowym, gdyż ocena jakiej podlega opiera się nie na wiarygodności lub jej braku, lecz poziomie wiedzy biegłego, podstawach teoretycznych opinii, sposobu motywowania sformułowanego w niej stanowiska oraz stopnia stanowczości wyrażonych w niej ocen, a także ich zgodność z zasadami logiki i wiedzy powszechnej. Specyfika oceny tego dowodu wyraża się w tym, że sfera merytoryczna opinii jest kontrolowana przez sąd, który wiadomości specjalnych nie posiada, stąd jego ocena odbywa się w zasadzie na płaszczyźnie zgodności wniosków opinii z zasadami logicznego myślenia i wiedzy powszechnej, a także spójności dokonanego w niej wyводу. W ocenie Sądu orzekającego opinia sporządzona na potrzeby tego postępowania zarówno główna, jak i uzupełniająca nie dość, że odpowiada na pytania sformułowane w tezie dowodowej, to dodatkowo jest jasna, zupełna i logiczna. Biegła odniosła się także do zastrzeżeń stron, co uczyniła w sposób uargumentowany.

W ocenie Sądu opinia mogła stanowić podstawę ustaleń, jako że jest rzeczowa, logiczna, wewnętrznie spójna, i co warte podkreślenia strony nie skorzystały z możliwości jaką otworzyło im postanowienie wydane na rozprawie w dniu 12 czerwca 2014 r.

Tym samym Sąd podzielił w całości wnioski i ustalenia opinii, co skutkowało uwzględnieniem powództwa w określonym przez opinię zakresie.

Swoje rozstrzygnięcie Sąd oparł również na dokumentach, jak też źródłach osobowych, w takim zakresie jak to omówił.

Dokumentów strony nie kwestionowały, stąd Sąd uczynił je podstawą swojego rozstrzygnięcia. Sąd przy tym pominął te dokumenty, które były nieczytelne, a na co wskazywała biegła w swojej opinii.

W punkcie 3 i 4 sentencji wyroku, Sąd orzekł o kosztach sądowych mając na uwadze regulację przepisu art. 113 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz. U. z 2014 r., poz. 1025).

Apelację od wyroku wniósł pozwany.

Zaskarżył go w części tj. w punkcie 1 w części zasądzającej ponad kwotę 26.576 złotych.

Zaskarżonemu wyrokowi zarzucił:

1) niewyjaśnienie wszystkich okoliczności faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy wskutek naruszenia przepisów postępowania, które mogło mieć wpływ na wynik sprawy, a mianowicie:

a) „zwrot wobec niedochowania rygorów procesowych i nie przedstawienia dowodu

jego doręczenia pełnomocnikowi strony powodowej” na podstawie art. 207 § 6 kpc, przy błędnym uznaniu, że nie zostały dochowane rygory procesowe związane z przedstawieniem dowodu jego doręczenia pełnomocnikowi strony procesowej, mimo, że pismo zostało złożone przez pozwanego a nie przez pełnomocnika strony pozwanej jak błędnie wskazuje orzekający, co miało wpływ na treść wyroku;

b) art. 328 § 2 kpc poprzez niewyjaśnienie przy przyjętej podstawie prawnej z art. 405 kc czy nastąpiło zubożenie powódki i wzbogacenie pozwanego;

2) sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego wskutek naruszenia przepisów postępowania, które miały wpływ na rozstrzygnięcie w sprawie, w szczególności art. 233 § 1 kpc poprzez dokonanie oceny materiału dowodowego w sprawie w sposób nasuwający zastrzeżenia, polegające na:

a) uznaniu, że strony pozostawały w konkubinacie, mimo ustalenia, że materiał dowodowy poddany właściwej ocenie nie daje podstaw do uznania trwałości relacji między stronami, istnienia więzów uczuciowych czy ekonomicznych;

b) przyjęcia za wiarygodne zeznań powódki o jej zaangażowaniu w proces budowlany, na podstawie sprzecznych ustaleń orzekającego, że „świadkowie nie posiadali wiedzy o finansowym zaangażowaniu powódki w budowę domu”, a „pozostali świadkowie wskazali, że strony wspólnie pracowały przy budowie domu i powódka miała swój udział finansowy” - bez wykazania jakie dowody stały u podstaw tego uznania;

c) pominięciu w materiale dowodowym zarzutów pozwanego do ustnej opinii biegłej i wniosków w nim zawartych, co ostatecznie doprowadziło do nierozpoznanie tego wniosku i błędną ocenę materiału dowodowego;

3) naruszenie prawa materialnego poprzez zastosowanie art. 405 kc bez ustalenia czy

nastąpiło zubożenie powódki i wzbogacenie pozwanego,

4) obrazę przepisów prawa procesowego w szczególności art. 98 § 1 i § 3 kpc poprzez

nie orzeczenie o kosztach zastępstwa adwokackiego, mimo złożonego wniosku o ich zasądzenie.

W związku z przedstawionymi zarzutami pozwany wniósł o:

1) uchylenie zaskarżonego wyroku do ponownego rozpoznania

ewentualnie

2) zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w części, tj. ponad kwotę 26.576 zł;

3) zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego za obie instancje według norm przepisanych.

Powódka w odpowiedzi na apelację wniosła o jej oddalenie oraz zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

Apelacja pozwanego w części dotyczącej kosztów zastępstwa procesowego podlega odrzuceniu, w pozostałej części należało ją oddalić jako bezzasadną.

Potwierdzić należy, że już w odpowiedzi na pozew (k.-133) pozwany wniósł o zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego kosztów procesu wg norm przepisanych, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

Sąd I instancji w zaskarżonym wyroku w pkt 3 i 4 rozstrzygnął jedynie o kosztach sądowych związanych z poniesieniem ich przez Skarb Państwa za strony procesu.

Nie orzekł jednak o kosztach zastępstwa procesowego, co wynika nie tylko z sentencji wyroku, ale również z jego uzasadnienia, mimo że obie strony reprezentowane były przez zawodowych pełnomocników.

Wskazać jednak należy, że zarzut naruszenia art. 98 § 1 i 3 kpc nie może zostać uwzględniony, gdyż nie można orzekać o rozstrzygnięciu które nie istnieje.

Sąd I instancji nie orzekł o kosztach zastępstwa procesowego, a w związku z tym zaskarżenie od nieistniejącego rozstrzygnięcia nie jest dopuszczalne (tak orzekł Sąd Najwyższy między innymi w postanowieniach: z dnia 16 stycznia 2009 r., VCz 88/08, Lex nr 523655, z dnia 10 listopada 2009 r., II PZ 19/09, Lex nr 574537).

Wskazać należy, że orzeczenie o kosztach zawarte w pkt 3 i 4 zaskarżonego wyroku dotyczy jedynie kosztów sądowych należnych od stron Skarbowi Państwa.

Zatem skoro Sąd I instancji nie rozstrzygnął o kosztach zastępstwa procesowego między stronami (o kosztach procesu między stronami w ogóle), to stronie przysługiwał wyłącznie wniosek o uzupełnienie wyroku w zakresie tych kosztów w trybie art. 351 kpc, którego jednak strona apelująca nie zgłosiła.

Z tego też względu apelacja pozwanego w zakresie orzeczenia o kosztach zastępstwa procesowego jako niedopuszczalna podlega odrzuceniu na podstawie art. 373 kpc w związku z art. 397 § 2 kpc.

W pozostałej części apelacja jest bezzasadna.

Sąd I instancji w uzasadnieniu wskazał (k.-1125), że zwrócił pismo pełnomocnika strony pozwanej, niemniej jednak nastąpił jego zwrot wobec niedochowania rygorów procesowych i nie przedstawienia dowodu jego doręczenia pełnomocnikowi strony powodowej.

Analiza zebranego w sprawie materiału dowodowego wskazuje jednak, że zwrot ten nie był uzasadniony – brak było podstaw do zastosowania rygoru z art. 132 § 1 kpc.

Na rozprawie w dniu 12.06.2014 r. (k.-992) Sąd zobowiązał pełnomocników stron do złożenia na piśmie ewentualnych zastrzeżeń do opinii biegłego T. W. pod rygorem z art. 207 § 6 kpc.

Jednakże z zarządzenia przewodniczącego z dnia 8.07.2014 r. (pkt 4) wynika, że zarządzony został zwrot pisma pozwanego (a nie jego pełnomocnika) z dnia 23.06.2014r. na podstawie art. 132 § 1 kpc wobec nieprzedstawienia dowodu jego doręczenia pełnomocnikowi powódki.

Pełnomocnik pozwanego potwierdził odbiór tego zarządzenia w dniu 19.08.2014 r. (k.-1020).

Wskazać należy, że w sytuacji, gdy obie strony reprezentowane były przez zawodowych pełnomocników, a pismo zostało sporządzone przez stronę, a nie przez pełnomocnika, to brak jest podstaw do zastosowania rygoru z art. 132 § 1 kpc.

Pismo sporządzone przez stronę, mimo że reprezentowana była przez zawodowego pełnomocnika powinno być doręczone za pośrednictwem Sądu pełnomocnikowi strony przeciwnej.

Wskazać jednak należy, że co prawda zarządzenie przewodniczącego o zwrocie pisma nie podlega zaskarżeniu, jednakże pełnomocnik pozwanego lub pozwany winien w takiej sytuacji uznając zwrot pisma za bezzasadny na najbliższym posiedzeniu zwrócić uwagę Sądu na uchybienie przepisom postępowania wnosząc o wpisanie zastrzeżenia w trybie art. 162 kpc do protokołu.

Zastrzeżenie takie nie zostało jednak zgłoszone. Zgodnie z art. 162 kpc stronie, która zastrzeżenia nie zgłosiła nie przysługuje prawo do powoływania się na takie uchybienia w dalszym toku postępowania.

Wskazać również należy, że w sprawie powyższej nie chodzi o przepisy postępowania, których naruszenie Sąd powinien wziąć pod uwagę z urzędu.

Strona nie uprawdopodobniła również, że nie zgłosiła zastrzeżeń bez swojej winy.

W związku z powyższym zarzut co do zwrotu pisma nie może zostać uwzględniony.

Nie jest zasadny zarzut naruszenia art. 233 kpc. Dla uznania jego zasadności nie jest wystarczającym przedstawienie własnej wersji wydarzeń. Koniecznym jest wykazanie Sądowi błędów logicznego rozumowania, przekroczenia w tym zakresie, czego apelacja nie wykazuje.

Nie jest zasadny zarzut naruszenia art. 405 kc.

Sąd I instancji w uzasadnieniu bardzo szczegółowo rozważał podstawę roszczeń powódki, analizując każdą z dopuszczalnych podstaw i wskazując z jakich przyczyn określona podstawa prawna w niniejszej sprawie nie mogła znaleźć zastosowania.

W związku z powyższym bezzasadny jest zarzut naruszenia art. 328 § 2 kpc.

Sąd I instancji zasadnie uznał za podstawę roszczeń powódki art. 405 kc.

Wbrew zarzutom apelującego Sąd I instancji szczegółowo wskazał na czym polegało bezpodstawne wzbogacenie pozwanego kosztem powódki (k.- 1120-1121) i Sąd odwoławczy uznaje za bezzasadne powielanie tych ustaleń.

Marginalnie już tylko wskazać należy, że powódka poczyniła nakłady majątkowe na nieruchomości pozwanego, czego chociażby częściowo w apelacji pozwany nie kwestionuje.

O wysokość wniesionych kwot przez powódkę, głównie na zakup materiałów budowlanych powódka została zubożona ze swojego majątku, a pozwany bezpodstawnie wzbogacony, gdyż tych określonych kwot nie musiał wydatkować na wybudowanie domu.

Powódka ponadto przy budowie domu pełniła wieloraką funkcję: dostawcy materiałów, kupca, swoistego faktycznego inspektora nadzoru czy też kierownika budowy.

Wbrew zarzutom pozwanego wykonywanie tych prac potwierdziło wielu świadków (T. J., J. M., L. J., R. H., K. B., A. B.) oraz złożone przez powódkę dokumenty głównie w postaci faktur.

Przy wykonywaniu tych prac powódka rzeczywiście nie utraciła bezpośrednio żadnego majątku, ale swoją pracą, która przecież ma wymiar majątkowy, gdyż prawidłową postacią jest wynagrodzenie za wykonanie określonych prac, pozwany obniżył koszty budowy domu – został o te koszty wzbogacony. Równocześnie powódka nie otrzymała za rok wykonania żadnego wynagrodzenia w jakiegokolwiek formie. I właśnie o rok wynagrodzenia za te prace została zubożona (por. także wyrok Sądu Najwyższego z 14 stycznia 2010 r. sygn.. akt IV CSK 274/09).

Sąd odwoławczy za Sądem I instancji nie kwestionuje dużego nakładu finansowego i sił własnych pozwanego na wybudowanie domu na nieruchomości położonej w G. przy ul. (...), co wcale nie oznacza, że do wybudowania tego domu nie przyczyniła się również powódka zarówno bezpośrednio majątkowym zaangażowaniem jak i własną pracą i to przez wiele lat.

Sąd I instancji zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 66.486 złotych bez odsetek.

Na kwotę składa się kwota 38.040 złotych jak zwrot poniesionych wydatków finansowych na zakup materiałów oraz kwota 28.446 złotych tytułem wynagrodzenia za wykonane prace przez powódkę przy budowie domu.

Apelujący nie uznaje w całości zasadności wynagrodzenia za pracę powódki (28.446 złotych), a z zasądzonej kwoty 38.040 złotych z tytułu poniesionych przez powódkę wydatków na materiały nie uznaje kwoty 11.464 złotych, co skutkuje uznaniem zasadności zaskarżonego wyroku co do kwoty 26.576 złotych (38.040 złotych – 11.464 złotych).

Podstawą ustaleń Sądu I instancji w zakresie wysokości poniesionych nakładów była przede wszystkim opinia biegłej sądownej z zakresu budownictwa lądowego i szacowania nieruchomości T. W. (k. – 708-717 oraz 937 i 1006-1018 transkrypcja).

Rozważania apelującego odnośnie wysokości należności wynikających z faktur za zakup kruszywa są nieistotne dla zasadności apelacji, gdyż apelujący kwestionując rzekomo zawyżoną cenę zakupu tego kruszywa nie dochodzi z tego tytułu żadnych kwot i nie obejmuje ich we wnioskach i zarzutach apelacyjnych.

Marginalnie już tylko wskazać należy, że różny koszt zakupu kruszywa może wynikać chociażby z tego, że był dostarczany z różnych źródeł (istniała różnorodność cen) oraz kosztów transportu z różnych miejsc. Nadto biegła w sposób przekonujący wykazała sposób wyliczenia kosztów w tym zakresie (k. – 714).

Jedynym istotnym wyartykułowanym zarzutem, który ma obniżyć zasądzoną kwotę nakładów o 11.464 złotych jest koszt zakupu 8 okien na potrzeby wybudowanego domu. Okna te zakupowane w 1993 roku – ich aktualną cenę zakupu biegła w swojej opinii ustaliła na kwotę 15.064 złotych (k. – 716).

Podkreślić należy, że przy sporządzaniu opinii biegła posługiwała się obowiązującymi w tej mierze przepisami, cennikiem wymienionym w opinii. Nadto wyceny dokonywała po dokonaniu szczegółowej wizji lokalnej, co miało istotne znaczenie dla wiarygodności i zasadności tej opinii.

Pozwany nie kwestionuje w apelacji zakupu tych 8 okien przez powódkę, kwestionuje natomiast aktualną cenę zakupu tego typu okien.

Podnosi w apelacji, że okna takie o takich wymiarach (plastikowe z szybą termiczną) można aktualnie zakupić w cenie 450 – 500 złotych.

Na potrzeby apelacji pozwany przyjął średnią cenę okna w wysokości 450 złotych, co daje ogólną uznaną cenę ich zakupu na kwotę 3.600 złotych (8 x 450 złotych), a tym samym ustala zawyżoną cenę tych okien na 11.464 złotych (15.064 zł ustalona przez biegłą – 3.600 złotych uznana przez pozwanego).

Wskazać należy, że z przedłożonej faktury (k.-40) jak i zestawienia biegłej (k. – 716) wynika, że zakupione okna były średniej oraz dużej wielkości.

Podane przez pozwanego w związku z tym ceny okien są wręcz niewiarygodne, niezależnie, że oparte na głoślośnych twierdzeniach pozwanego.

Pozwany kwestionując ustaloną przez biegłą na podstawie aktualnych cenników wartość okien powinien wykazać, że każde z okien o znacznych, ale zarazem różnych wymiarach wykonane z tworzyw sztucznych z szybą termiczną kosztuje aktualnie 450 złotych czego jednak w żaden sposób nie wykazał.

Niezasadny jest również zarzut kwestionujący przysługującą powódce wysokość wynagrodzenia za różnego rodzaju prace wykonywane przy budowie domu, głównie jako nieformalnego inspektora nadzoru.

Powódka ze zrozumiałych powodów nie miała ustalonego wynagrodzenia. Biegła w swojej opinii szczegółowo wskazała w jaki sposób ustaliła takie wynagrodzenie ustalając je w wysokości 21,04 złotych za godzinę (k. – 713-714).

Ponadto wysokość tego wynagrodzenia była jednym z podstawowych zarzutów pozwanego do opinii (k. – 918-919, 921-923).

Biegła szczegółowo ustosunkowała się w sposób logiczny i spójny do tych zarzutów (k. – 937 oraz 1006-1018 transkrypcja) wskazując, że wyliczona kwota należna powódce z tego tytułu jest wielkością minimalną biorąc pod uwagę szeroki zakres prac wykonywanych przez powódkę i czasookres (bardzo długotrwały, wieloletni) budowy tego domu wynikający głównie z braku środków finansowych.

Pozwany pracował przez dłuższe okresy na potrzeby – koszty budowy domu po kilka miesięcy w ciągu roku na terenie Niemiec. W okresie jego nieobecności wszelkie funkcje związane z nadzorem nad pracownikami, zakupami, dostawami wykonywała powódka.

Ponadto prace nadzorcze odpowiadające funkcji inspektora nadzoru są zdecydowanie wyżej wynagradzane niż pracownika budowlanego, którego wynagrodzenia (8 – 12 zł za godzinę) pozwany w żaden sposób nie wykazał.

Z uzasadnienia zaskarżonego wyroku jednoznacznie wynika, że działka w wieczystym użytkowaniu w G. położona przy ul. (...) stanowi majątek wspólny małżeński pozwanego i E. W. (k. – 11 akt II C 216/o8 SR Szczecin).

Z istoty odpowiedzialności solidarnej, którą objęta jest wymieniona działka wynika, że powódka mogła pozwać małżonków lub samego pozwanego, co też uczyniła ze względu na łączące strony stosunki osobiste i majątkowe.

Nie jest zatem zasadny zarzut niepełnej legitymacji biernej.

W tej sytuacji Sąd Apelacyjny mając powyższe rozważania na uwadze, uznał apelację pozwanego w zakresie wyżej omawianym za bezzasadną i w związku z tym oddalił ją na podstawie art. 385 kpc.

Orzeczenie o kosztach Sąd Apelacyjny oparł na podstawie art. 98 kpc w związku z § 6 pkt 5 i § 13 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (tekst jednolity Dz.U. z 2013r. poz. 461).

SSA M.Gołńska SSA E. Skotarczak SSA A.Kowalewski